

ALEKSANDER MIŚKIEWICZ

Instytut Historii i Nauk Politycznych
Uniwersytet w Białymstoku

**POLACY W OPINII PRZEDSTAWICIELI WŁADZ TURECKICH
PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ.
SPRAWOZDANIE OLGIERDA GÓRKI Z POBYTU W TURCJI
W 1917 R.**

Przez cały okres zaborów Turcja była przychylnym państwem dla Polaków. Rządzący nią Osmanowie zdawali sobie sprawę, że Polacy pozbawieni są swego kraju, rozebranego przez ich sąsiadów, z których największym ich ciemniźcycelem była Rosja. W XIX stuleciu stosunki turecko-rosyjskie charakteryzowały się wzajemną niechęcią, czego wynikiem były częste konflikty zbrojne między tymi państwami, przerywane krótkimi okresami pokoju. Był zatem wspólny wróg Polaków i Turków, co było przyczyną wzajemnych sympatii. Jej dowodem było to, iż wielu Polaków uzyskało na terytorium tureckim schronienie. Byli to głównie uczestnicy powstań narodowych. Z myślą o nich założona została w 1845 r. po azjatyckiej stronie Bosforu na terenie należącym do zakonu francuskiego lazarystów osada polska w Adampolu. Powstała ona z inicjatywy Adama Jerzego Czartoryskiego, przywódcy emigracji polskiej we Francji, rezydującego w Hotelu Lambert w Paryżu. Pierwszymi mieszkańcami Adampola byli przede wszystkim uczestnicy powstania listopadowego, którzy niekiedy przez niewolę u Czerkiesów trafili na rynki niewolników do Turcji, a których wykupił z niewoli twórca Adampola. W dalszych latach osadę tę zasilali Polacy, uczestnicy powstania na Węgrzech lat 1848–1849, a także powstania styczińskiego. Dołączyli do nich inni Polacy przybywający do Turcji i pragnący zamieszkać wśród swoich rodaków w Adampolu¹.

Do znanych Polaków, którzy przebywali w tym czasie w Turcji, należał m.in. Michał Czaykowski, po przejściu na islam, Mehmed Sadyk Paşa, który organizował na polecenie Czartoryskiego Adampol, był też do-

¹ Na temat Adampola: K. Dopierała, *Adampol-Polonezköy. Z dziejów Polaków w Turcji*, Poznań 1983; także J.S. Łątka, *Adampol. Polska wieś nad Bosforem*, Kraków 1983.

wódcą Pułku Kozaków Otomańskich, walczących po stronie tureckiej, podczas wojny krymskiej. Odwiedzał go i jego kozaków Adam Mickiewicz, który w 1855 r. przebywał w Turcji, wizytując ich obóz w Burgas (dziś na terenie Bułgarii). Z jego planów stworzenia jednostki polskiej w wojsku tureckim, w której także widział Żydów, nic nie wyszło, gdyż zmarł 26 listopada 1955 r. w Stambule².

Z Aleppo, znajdującego się obecnie w Syrii, związana będzie na zawsze postać gen. Józefa Bema, Murada Paszy, który jako dowódca turecki tej twierdzy uratował ją od najazdu koczowników arabskich, zbuntowanych przeciwko tamtejszemu gubernatorowi tureckiemu. Bem osobiście obarczył go winą za ten bunt, zwracając się bezpośrednio w tej sprawie do sułtana. Przez cały czas wierzył w wybuch wojny Turcji z Rosją i z tą wiarą opracowywał plany reorganizacji armii tureckiej. Nie doczekał się jednak wojny krymskiej, gdyż zmarł 10 grudnia 1950 r. na skutek panującej wówczas w Aleppo febry³.

Jeszcze jeden poeta polski zakończył życie w Turcji, był nim Ryszard Berwiński pochodzący z Wielkopolski, który walczył w Pułku Kozaków Otomańskich i pozostał w tym pułku po wojnie krymskiej. W 1865 r. w związku ze śmiercią brata otrzymał roczny urlop. Przebywał głównie w Poznaniu, gdzie goszczony był przez wojskowe władze pruskie jako oficer turecki. Pisał też pochlebne artykuły o Turcji do „Dziennika Poznańskiego”. Po powrocie do Stambułu zrezygnował ze służby wojskowej, utrzymując się ze skromnej renty i pisania artykułów, głównie do „Gazety Lwowskiej”. Tworzył poezję, zajmował się filozofią i etnografią. Zmarł w Stambule 17 listopada 1879 r.⁴

Z innych Polaków przebywających w Turcji nie można zapomnieć o Karolu Brzozowskim, także poecie, który będąc w służbie sułtańskiej, zajmował się zakładaniem sieci telegraficznej na całym terytorium państwa osmańskiego. Pochodził ze Lwowa⁵.

Byli tam również inżynierowie, wojskowi i lekarze pracujący przez wiele lat swego życia w Turcji. Osobno wymienić trzeba lekarza Justyna Karliń-

² J. Reychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX w.*, Warszawa 1972, s. 38; T. Łubieński, M. *jak Mickiewicz*, Warszawa 1998, s. 280–299.

³ J. Chudzikowska, *Generał Bem*, Warszawa 1990, s. 538; także I. Kovács, *Józef Bem bohater wiecznych nadziei*, Warszawa 2002, s. 242–249.

⁴ J. Ratajczak, *Dusza polska, mundur kozacki, pensja turecka. Tureckie przypadki Ryszarda Berwińskiego*, „Życie i Myśl” 1987, nr 12, s. 42–43; *Słownik poetów polskich*, red. J. Sztachelska, Białystok 1997, s. 20–21.

⁵ *Słownik Biograficzny Podróżników i Eksploratorów Polaków*, „Morze” 1932, III, s. 8; *Słownik poetów...*, s. 39.

skiego z Krakowa, który będąc w służbie austriackiej, przebywał w 1893 r. w Turcji, przyczyniając się do likwidacji epidemii cholery w samym Stambule, Bursie i innych miastach tureckich, za co został odznaczony Orderem Osmanija i Kawalerskim Orderem Cesarza Austro-Węgier, Franciszka Józefa⁶.

Zanim przejdziemy do zasadniczego tematu, należy jeszcze zaznaczyć, że podczas wojny turecko-rosyjskiej o wyzwolenie Bułgarii w latach 1877–1878, po stronie tureckiej walczył wspomniany Pułk Kozaków Otakańskich, już o różnorodnym składzie etnicznym, oraz krótko legion polski w sile 200 żołnierzy. Ci drudzy nosili mundury tureckie, ale wyróżniała ich czerwona krakuska z polskim orłem, a na ich sztandarze koloru czerwonego widniał złoty półksiężyc z gwiazdą i biały orzeł. Obie jednostki polskie, rozwiązane po tej wojnie, były ostatnimi w XIX w., które po stronie tureckiej walczyły z Rosją⁷. Zawsze pozostawała ta największa nadzieja Polaków w czasie zaborów – nadzieja odzyskania niepodległości przy pomocy Turcji. I choć nie została ona spełniona, to jednak sympatia, jaką darzono Polaków w kraju nad Bosforem, pozostała na długie lata.

Sprawy polskie w Turcji odżyły ponownie wraz z wybuchem I wojny światowej. Dążenia do nawiązania kontaktów politycznych z Turcją należy łączyć z działalnością Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN), powstałego w Krakowie 16 sierpnia 1914 r. Politycznie był on o orientacji austro-węgierskiej i w swych poczynaniach prowadzonych do powołania polskiej siły zbrojnej miał na uwadze także prace na polu dyplomatycznym, tworząc swoje agendy w Niemczech, Bułgarii, Turcji i neutralnej Szwajcarii. W następnym roku agendy NKN powołano w będącej poza konfliktem zbrojnym Danii. Czyniono też próby rozszerzenia działalności na Stany Zjednoczone i Szwecję oraz na będącą przeciwniczką państw centralnych Francję. Agendy te przypominały w każdym państwie, gdzie zostały powołane, o istnieniu narodu polskiego i jego dążeniu do niezawisłości. Następnie po akcji 5 listopada 1916 r. działalnością dyplomatyczną zajęła się Tymczasowa Rada Stanu, wchodząc w porozumienie w tej sprawie z Naczelnym Komitetem Narodowym. Po jej upadku w sierpniu 1917 r. placówki zagraniczne przejęła Rada Regencyjna, podporządkowując sobie wcześniejsze agendy NKN. Jednak ta tymczasowa władza Królestwa Polskiego, będącego pod opieką dwóch cesarzy, nie otrzymała od swoich opiekunów prawa utrzymania oficjalnych

⁶ A. Bakałarz, *Polacy na Półwyspie Arabskim w XIX w.*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe”, Polska–Świat Arabski, red. A. Kapiszewski, nr 3, Kraków 2004, s. 138–140.

⁷ J. Drożdż, *Polacy w armii tureckiej w XIX w., Polacy i osoby polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych i policji państw obcych*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2001, s. 120.

stosunków z innymi państwami. Nie doprowadziło to jednak do likwidacji polskich placówek za granicą. Rozwijały się one nadal, a w samym rządzie podległym Radzie Regencyjnej czyniono starania, aby w przyszłości prowadzić samodzielną politykę zagraniczną⁸.

Tak charakteryzował te dążenia, których celem było powołanie własnej służby dyplomatycznej i nadanie przez to poczynaniom Polaków rozgłosu światowego, Piotr Łossowski: „Lata I wojny światowej były bardzo ważnym, choć przejściowym, okresem w dziejach dyplomacji polskiej. W tym czasie sprawa polska stopniowo nabrała znaczenia, stała się kwestią międzynarodową. Jednocześnie przystąpiono do pierwszych działań zagranicznych, które systematycznie się rozszerzały”⁹.

W tej akcji dyplomatycznej duże znaczenie przywiązano do kontaktów politycznych z Turcją. I nie chodziło tu tylko, jak wspomnieliśmy wcześniej, o wzajemne sympatie, ale o konkretne działania na rzecz spraw polskich. A miano tam z nimi ciągle do czynienia. Jak wiemy, w Turcji znajdowały się dwa duże skupiska polskie: w Adampolu i w samym Stambule. Ponadto na terenie Turcji przebywali, w złych warunkach, Polacy, jeńcy z armii rosyjskiej. Kierunek polityki tureckiej, antyrosyjski, jako przychylny państwom centralnym, odpowiadał Józefowi Piłsudskiemu. Były zatem odpowiednie warunki, aby zwrócić baczną uwagę w kierunku państwa nad Bosforem.

Jednym z pierwszych kroków nawiązania kontaktów politycznych z państwem osmańskim, jak wspominał Michał Sokolnicki, było wręczenie konsulowi tureckiemu w Budapeszcie opracowanego przez siebie memorandum w sprawie utworzenia po zakończeniu wojny odrębnego bloku politycznego w Europie, złożonego z państw: Polski, Bułgarii, Węgier i Turcji. Sokolnicki przebywał tam wraz z Arturem Śliwińskim na polecenie Józefa Piłsudskiego, aby memorandum tej samej treści przedstawić także politykom węgierskim. Było to wiosną 1916 r., czyli jeszcze przed powstaniem Tymczasowej Rady Stanu¹⁰.

Memorandum to, jak podawał Sokolnicki: „zredagowane było w formie uwzględniającej możliwość dostania się w niepowołane ręce – agentur austriackich czy niemieckich. Jednakowoż jego tendencją i widocznym celem było formowanie nowego regionu w Europie środkowo-wschodniej,

⁸ P. Łossowski, *Geneza niepodległości. Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej, Historia Dyplomacji Polskiej X–XX w.*, red. G. Labuda, W. Michowicz, Warszawa 2002, s. 449–465.

⁹ Tamże, s. 459.

¹⁰ M. Sokolnicki, *Polityka Piłsudskiego a Turcja, „Niepodległość”*, Londyn 1958, t. VI, s. 13.

zdołnego stanowić przeciwwagę dla imperializmu rosyjskiego, zarówno jak niemieckiego”.

Na przykładzie tego memorandum widzimy próbę samodzielnej myśli Michała Sokolnickiego odnośnie do czasów powojennych, miejsca w nich dla Polski, w tym utworzenia razem z nią paktu państw, posiadających wspólne interesy i będących w tej części Europy silnymi politycznie i gospodarczo. Widział tam też miejsce dla Turcji¹¹.

Jeśli chodzi o działalność na terytorium tureckim, to została tam powołana ekspozytura NKN, a później placówka Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej. Wszystko to było zasługą dr. Stanisława Grabowskiego, specjalisty od spraw bałkańskich, przedstawiciela NKN w Bułgarii. Reprezentować je miał przebywający od dłuższego czasu w Stambule Zdzisław Maciejowski, były dziennikarz „Gazety Wieczornej” we Lwowie. Jednym z pierwszych jego posunięć było wręczenie noty władzom tureckim 19 grudnia 1916 r., w sprawie jeńców Polaków z armii rosyjskiej. Chodziło w niej, aby byli oni traktowani z należyтым szacunkiem, jeśli pochodzili z państwa nie w pełni niepodległego, ale przyjaznego Turcji. Przyniosła ona rezultaty dopiero w roku następnym, kiedy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Turcji w porozumieniu z resortem spraw zagranicznych podjęło decyzję o przyznaniu Polakom, poddanym państw nieprzyjacielskich, praw, które przysługiwały na terenie tureckim poddanym państw sprzymierzonych¹².

Nie miał Maciejowski w swej działalności łatwego zadania, ponieważ Wysoka Porta w większości sprawy polskie traktowała jako wewnętrzne poczynania jej niemieckich i austro-węgierskich sojuszników. Musiał się zatem ograniczyć do spraw Polaków zamieszkałych w Stambule i zajmować się ich życiowymi potrzebami, wchodząc w kontakt z władzami stolicy Turcji¹³.

Na sprawy stosunków polsko-tureckich kładły się cieniem kontakty władz tureckich ze Związkiem Wyzwolenia Ukrainy. Dla Turcji posiadały one ważne znaczenie, jeśli w planach jej sojuszników, zakładających pokonanie Rosji, było utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego.

Państwo to oddzielałoby wtenczas Turcję od Rosji, sięgając brzegów Morza Czarnego. Wiedzano wówczas w Turcji, że już w tym czasie istniał spór polsko-ukraiński o przyszłość Galicji, w tym Lwowa. A ów Związek powołany został właśnie w tym mieście w 1914 r.

¹¹ Tamże, s. 14.

¹² W. Stępniaak, *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918–1926)*, Warszawa 1998, s. 20.

¹³ O działalności Z. Maciejowskiego w Turcji: D. Chmielowska, *Polsko-tureckie stosunki dyplomatyczne w okresie międzywojennym*, Warszawa 2006, s. 45–52.

W 1917 r. przybył do Stambułu Olgierd Górka, jako przedstawiciel NKN i Rady Regencyjnej. Będąc tam, przeprowadził wiele rozmów z przedstawicielami Wysokiej Porty, proponując im różne formy współpracy, głównie wymierzone przeciwko Rosji, jak również przy niesieniu pomocy wyzwalającym się narodom kaukaskim. Jednak pomimo sympatii, jaką okazali mu jego rozmówcy, niczego konkretnego nie zyskał z ich strony. Przyczyną tego było to, iż reprezentował rząd państwa, niebędącego oficjalnie uznanym w Turcji. Wiedzano tam o akcie 5 listopada 1916 r., ale ani Niemcy, ani Austro-Węgry nie raczyły poinformować o tym fakcie swego tureckiego sojusznika. Nie było też oficjalnego powiadomienia Wysokiej Porty o swym powstaniu przez samą Tymczasową Radę Stanu czy Radę Regencyjną¹⁴.

Jednak pobyt Olgierda Górki w Turcji nie należał do całkowicie bezowocnych, jeśli chodzi o tamtejszych Polaków. Dzięki jego staraniom uzyskali oni prawo do opuszczania szeregów armii tureckiej i wstępowania do Legionów Polskich. Pisząc o tym, Władysław Stępnik stwierdził: „Akcja ta jednak nie przybrała większych rozmiarów, a wielu zgłaszających się wcale nie myślało o przejściu do polskich jednostek wojskowych. Na przeprowadzenie tej akcji wyraził zgodę minister obrony Turcji, Enwer Pasza. Dotyczyło to kilku osób”¹⁵.

Górka interesował się też położeniem Polaków w Adampolu. Jak wiadomo, opiekę nad nimi sprawowały francuskie przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne, a właściciel wsi ksiądz Witold Czartoryski był poddanym francuskim. Aż do wybuchu wojny życie adampolan układało się spokojnie, lecz kiedy Francja i Turcja znalazły się w przeciwstawnych sobie blokach państw wojujących, niepokoje zaczęły ogarniać mieszkańców wsi. Dało to władzom tureckim możliwość nadania, a właściwie narzucenia im swego obywatelstwa. Jedynie dzięki stanowisku Górki, biorącego adampolan w obronę, mogli oni zawdzięczać zachowanie autonomii kulturalnej, obronić swój kościół przed chęcią wykorzystania go przez wojsko i kontynuować działalność szkoły¹⁶.

¹⁴ Olgierd Górka (1888–1955) – oficer Wojska Polskiego i dyplomata, w latach międzywojennych wybitny historyk, wykładowca Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, a także na Uniwersytecie Warszawskim, sekretarz Instytutu Wschodniego w Warszawie, więcej o nim: J. Maj, *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926–1939*, Warszawa 2007, s. 180–182.

¹⁵ W. Stępnik, dz. cyt., s. 52–53.

¹⁶ Jerzy S. Łątka twierdzi, że adampolanie musieli jednak posiadać obywatelstwo innego kraju, z racji, iż nikogo z nich nie powołano do wojska i ponoć przez jakiś czas opiekę nad nimi miał sprawować konsulat holenderski. Nie wspomniał nic o narzuceniu oby-

Olgierd Górka przebywał w Turcji od 30 kwietnia do 16 czerwca 1917 r. i w tym czasie poczynił wiele interesujących spostrzeżeń co do sytuacji politycznej w państwie osmańskim. W sprawozdaniu, które przedstawił ze swojej podróży, znalazło się wiele akcentów polskich, na które natrafił, prowadząc rozmowy z politykami tureckimi, ale też obserwował życie nietureckich narodowości. W pierwszym rządzie właśnie im poświęcił wiele miejsca. Pisząc o ludności greckiej, zauważył, że była ona wśród nietureckich narodowości elementem najbardziej ruchliwym i najsilniejszym. Najwięcej spotkał Greków w wilajacie stambulskim (prowincji) i na wybrzeżu Morza Egejskiego, w tym w Izmirze (dawnej Smyrnie). Większość, jak wyczuł, miała kierować swój wzrok w stronę Aten, sympatyzując z premierem rządu greckiego Eleuteriosem Venizelosem. Odnośnie do spraw polskich nie przejawiali oni większego zainteresowania, jedno, co dostrzegł Górka, to jak pisał: „Najwyżej wszelkie objawy życia polskiego zwrócone przeciwko Niemcom, znajdując u Greków przychylnie echo i w miarę wypuszczania przez cenzurę turecką w sprawie ich jak najprzychylniejsze przyjęcie”¹⁷.

Nie pominął konfliktu turecko-ormiańskiego, pisząc krótko zarówno o dążności Ormian do stworzenia własnego państwa, jak i ich powstania przeciwko władzom tureckim, popieranym przez Rosję. Wspominając o odwiecie tureckim, wymieniał niektóre miejscowości, w których niszczone były całe dzielnice ormiańskie. Nie potępiając ludobójstwa Ormian, pisał jedynie, że zadano tej ludności poważny cios¹⁸.

Będąc w Turcji, nie mógł dostrzec Żydów, stanowiących, według niego, podobnie jak Grecy, element ruchliwy i przedsiębiorczy. Ze wszystkich mieszkańców Turcji, poza Polakami, to właśnie Żydzi najbardziej interesowali się sytuacją polityczną na ziemiach polskich. Wynikało to głównie z ich troski wobec swych współbraci tam zamieszkałych. Wiedzieli wiele o ich

watelstwa tureckiego adampolanom: J.S. Łątka, dz. cyt., s. 80. Odnośnie do kościoła w Adampolu, Kazimierz Dopierała pisał, że do wybuchu wojny nie była jeszcze ukończona jego budowa, a wraz z początkiem konfliktu zbrojnego władze tureckie umieściły w plebanii, będącej jednocześnie szkołą, 300 robotników tureckich: K. Dopierała, dz. cyt., s. 122–123.

¹⁷ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: AAN, MSZ), O. Górka, Sprawozdanie o sytuacji politycznej Turcji i o podstawach i drogach zbliżenia polsko-tureckiego, sygn. 7077, s. 1.

¹⁸ O ludobójstwie Ormian pisał Jan Reychman, że około 1,5 mln ludzi utraciło życie, a kilka tysięcy zostało przesiedlonych do Syrii i Iraku, wspominał też o niesieniu pomocy Ormianom przez prosty lud turecki: J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 288. Na ten temat również: T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878–1923*, Warszawa 1980, s. 238–244.

życiu, pozostając z nimi w stałej łączności, dzięki własnym korespondentom, którzy o swych rodakach z Królestwa Polskiego zamieszczali informacje w miejscowej prasie żydowskiej. W samym Stambule wydawali aż 5 tytułów. Górka spotkał się z ich strony z przychylnym przyjęciem. Zauważył przy tym, że niejedyn z Żydów posiadał wpływy w rządzie tureckim, wówczas młodotureckim, co według niego należałoby wykorzystać w nawiązaniu kontaktów z Turcją.

Odnosnie do zagadnień polskich Olgierd Górka zauważył, że w środowiskach intelektualnych tureckich panował polonofilizm, twierdził także, iż mało spotkał osób o nastawieniu antypolskim, chyba że znajdowały się pod wpływem Ukraińców czy niektórych Żydów. Spośród polityków tureckich rozmawiał z ministrem obrony, wspomnianym już, Enwerem Paszą. Według Górki był to germanofil, lecz o orientacji austriackiej, który utrzymywał przyjacielskie stosunki z attaché wojskowym austro-węgierskim Józefem Pomiankowskim, niewątpliwie Polakiem.

Poznał też zastępcę sekretarza generalnego dr. Nassima-Beja, który rozmawiając wcześniej ze Zdzisławem Maciejewskim, zadeklarował się jako przyjaciel Polaków i miał mu oświadczyć, że widziałby chętnie Polskę u brzegów Morza Czarnego. Oczywiście Górka nie potraktował tej wypowiedzi poważnie. Wymienił jeszcze poglądy na temat wzajemnych stosunków z trzecim zastępcą sekretarza generalnego, dr. Beha-Szakiem, i choć był on przyjacielem Węgrów, to jednak odnosił się z dużą sympatią do Polaków. Przyznał się Górcie w sekrecie, że jest przeciwnikiem Niemców.

Spotykając się z sympatiami propolskimi w Turcji, Olgierd Górka tak je charakteryzował: „Należy jednak dokładnie rozróżnić ludzi realnej polityki, traktujących kwestię polską jako problem mający styczność z samą Turcją, oraz ludzi, żywiących mgliste ogólne, politycznie niesprecyzowane sympatie polskie. Przy czym rzecz naturalna, ten ogólny ton polonofilski jest rzeczą bardzo dodatnią do przyszłej pracy polskiej w Turcji, przy odpowiednim bowiem nakładzie pracy pozwolili nam na zawsze [się] zainteresować, jak utrzymać nastrój tamtejszy w duchu korzystniejszym do naszych dążeń wolnościowych przeciw komukolwiek one by się zwracały”¹⁹.

Jak widać z tego fragmentu, Górka dostrzegł ważną rolę, jaką mogłyby odegrać w przyszłości stosunki polsko-tureckie, niezależnie od tych dwóch kierunków polonofilstwa tureckiego. W dalszej części swego sprawozdania dostrzegł również przeszkody, które mogłyby wpłynąć na nie ujemnie, a do nich zaliczał przede wszystkim problem ukraiński. Postulował zatem, aby

¹⁹ AAN, MSZ, O. Górka, dz. cyt., s. 5–6.

w przyszłej działalności polskiej w Turcji opowiadać się zawsze za utworzeniem niepodległego państwa ukraińskiego. Obok tego jako dodatni bodziec dla tej działalności widział współpracę polsko-węgierską na terenie tureckim, dostrzegając, jakim poważaniem cieszyli się Węgrzy w Turcji. Na pytania, jakie mu tam zadawano, odnośnie do stosunku Polaków do Węgrów, odpowiadał stale, że cechowała je bliskość i serdeczność, co w Turcji przyjmowano z zadowoleniem²⁰.

Na ostatnich stronach swego sprawozdania Górka snuł plany powołania w przyszłości Ligi państw południowo-wschodniej Europy, z Polską i Turcją, do której weszłyby, oczywiście, Bułgaria i Węgry. Uzasadniał to tym, że po zakończeniu wojny doszłoby do porozumienia elit politycznych tych państw, mogłoby także dojść do współpracy gospodarczej i kulturalnej. Liga tych państw posiadałaby wymiar antyrosyjski, a nawet skierowana mogłaby być i przeciwko dominacji niemieckiej w tym rejonie Europy. Zakładał przy tym, iż na początku swego istnienia układ ten powinien być tajny. Kiedy trwały wciąż działania wojenne, jego plany nie miały szans realizacji.

Jeszcze jedna kwestia została poruszona podczas wizyty Olgierda Górki w Turcji. Według wielu polityków tureckich Turcja nigdy nie organizowała swoich konsulatów w miastach należących kiedyś do Polski, gdyż w przeciwnym wypadku mogło to oznaczać, że uznaje ona rozbiory Polski. Głównie dotyczyło to Warszawy. Ów fakt nieuznawania przez Turcję rozbiorów Polski był stale podkreślany w stosunkach polsko-tureckich w okresie międzywojennym XX w., zarówno w krótkim czasie jeszcze podczas stosunków z Turcją osmańską, jak i po 1923 r. z Turcją republikańską Kemala Paszy²¹.

Powracając jeszcze do sprawozdania Górki, to pomimo krytycznych uwag odnośnie do polityki Turcji, było ono utrzymane w tonie życzliwym wobec państwa Osmanów. Nie dowiemy się z niego, z jakim nurtem polityki wewnętrznej, o której wspominał Górka, sympatyzował – czy z polityką zachowawczą dążącą do utrzymania monarchistycznego ustroju wraz z kalifatem jako nadrzędną władzą nad wszystkimi wyznawcami islamu na świecie, czy też z nurtem nacjonalistycznym, który już w 1917 r. dawał znać o sobie, podnosząc na pierwszym miejscu sprawy odnowy narodu tureckiego. Na pewno autor sprawozdania zdawał sobie sprawę, że po zakończeniu światowego konfliktu zbrojnego Turcja nie będzie już takim potężnym państwem, jakim była jeszcze przed 1914 r., chociażby przez sam fakt odpad-

²⁰ Tamże, s. 8.

²¹ Sprawa nieuznawania przez Turcję rozbiorów Polski występowała stale prawie na wszystkich stronach sprawozdania Olgierda Górki, które liczyło sobie 10 stron maszynopisu.

nięcia od niej, już w tym czasie, wielu ziem zamieszkałych przez Arabów, co też dostrzegł w swoim sprawozdaniu. Jego sympatia dla Turcji połączona była z realną oceną sytuacji politycznej w tym państwie. Nie mógł jednak podjąć konkretnych kroków co do przyszłości stosunków polsko-tureckich, poza swoimi sugestiami w sprawozdaniu, wobec świadomości, że nie reprezentował państwa całkowicie niezależnego i że jego pobyt w Turcji nie był przychylnie odbierany przez czynniki polityczne Niemiec i Austro-Węgier. Olgierd Górka mógł tylko wysuwać wnioski na przyszłość odnośnie do zbliżenia polsko-tureckiego, oczekując przy tym na rozstrzygnięcie losów obu państw w powojennej rzeczywistości²².

Załamanie się potęgi państw centralnych podczas I wojny światowej zakończyło się również klęską ich sojuszniczki Turcji. Na mocy rozejmu w Mudros 30 października 1919 r. znaczna część jej terytorium wraz ze Stambułem była okupowana przez wojska brytyjskie i francuskie. W roku następnym w wyniku inwazji wojsk greckich zajęty został Izmir, a ich marsz zmierzał w głąb Anatolii. Państwu osmańskiemu groził rozbiór. Aby uratować jego niezależność, choć w minimalnym stopniu, rząd sułtański podpisał z Ententą traktat pokojowy 10 sierpnia 1920 r. w Sèvres pod Paryżem. Pozbawił on Turcję wszystkich ziem zamieszkałych przez Arabów, którzy podczas wojny wystąpili zbrojnie przeciwko niej, otrzymując w tym poparcie Wielkiej Brytanii. Poza tym miał on też ograniczyć obszar Turcji etnicznej na korzyść Grecji, Włoch, a nawet Francji. Ze Stambułu, gdzie miał pozostać rząd sułtański, zamierzano uczynić, choć nie było to jeszcze dokładnie sprecyzowane, miasto pod nadzorem międzynarodowym.

Warunki traktatu sèvreskiego obudziły ducha bojowego wśród ludności tureckiej. Dała tu znać o sobie zapoczątkowana jeszcze przez młodoturków idea panturkizmu, którą starano się rozbudzić podczas wojny, wśród ludów tatarskich, na Zakaukaziu, która tym razem trafiła na podatny grunt w samej Turcji. Pomimo że sułtan nadal przebywał w Stambule, w oddalonej od stolicy sułtańskiej Angorze (później Ankarze), utworzony został nowy rząd przez nacjonalistów tureckich pod przewodnictwem Mustafy Kemala Paszy. W 1921 r. dowodzone przez niego wojska, po zaciętych walkach, wyparły Greków z terytorium tureckiego. W latach 1922–1923 opuściły Turcję wojska okupacyjne. Dnia 24 lipca 1923 r. zawarty został drugi traktat pokojowy

²² O misji Olgierda Górki w Turcji w oparciu o te sprawozdania pisali krótko: P. Łossowski, *Polska w Europie i na świecie 1918–1939*, Warszawa 1990, s. 132–133; S. Stępiak, dz. cyt., s. 21–24; D. Chmielowska, dz. cyt., s. 51–53. Pomimo to wiele kwestii nie zostało poruszonych przez wspomnianych autorów, co uczynił dopiero autor tej publikacji.

z Turcją w Lozannie, już z rządem kemalistowskim. Rok wcześniej, 1 września 1922 r. ostatni monarcha turecki, sułtan Mehmed VI, opuścił Stambuł na pokładzie brytyjskiego krążownika, który wziął kurs na Maltę. Nastąpił wówczas kres niegdyś potężnej monarchii Osmanów.

Przez wszystkie lata międzywojenne XX w. Polska kierowała zawsze baczną uwagę w stosunku do polityki władz tureckich wobec Związku Sowieckiego i Niemiec, co posiadało wpływ na stosunki polsko-tureckie. Polska nie mogła razem z Turcją zostać w przeciwstawie wobec Związku Sowieckiego, ponieważ Kemal Pasza przywiązywał wielką wagę do stosunków z tym państwem, będąc wdzięcznym za okazaną pomoc militarną Związkowi Sowieckiego, kiedy Turcja walczyła z agresją grecką. Pomimo to Polska nadal cieszyła się sympatią w Turcji, co było widoczne podczas II wojny światowej, kiedy wielu Polaków otrzymało tam schronienie, a władze tureckie uznały Rząd Polski na uchodźstwie, dzięki czemu przez cały okres wojny istniała Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Ankarze²³.

ABSTRACT

The representatives of Turkish authorities' opinion about Polish citizens during the First World War. Olgierd Górka's report of his stay in Turkey in 1917

The article was based on Prof. Olgierd Górka's report. Górka was a historian, a diplomat and a representative of the Regency Council in Turkey, where he stayed to learn about the political situation and the attitude of Osman Dynasty to Poland. Górka was also interested in a situation of national minorities, for example Greeks and Jews. He discerned the sympathy of Turkish authorities to Poland, what gave hope for friendly Polish-Turkish relations after the end of the First World War.

Key words: Olgierd Górka, Polish-Turkish relations, 1917, Polish diplomacy

²³ O stosunkach polsko-tureckich w latach międzywojennych XX w. wiele wiadomości zawiera wspomniana już wcześniej książka Danuty Chmielowskiej.

РЕЗЮМЕ

**Поляки в глазах представителей турецкой власти
во время Первой мировой войны.
Доклад Ольгерда Гурки по пребыванию в Турции в 1917 году**

Статья была написана на основе доклада профессора Ольгерда Гурки, историка и дипломата, представителя Регентского Совета в Турции, где он пребывал с целью сориентироваться в политической ситуации того времени, а также отношения османской власти к Польше. Гурка интересовался также ситуацией живущих там национальных меньшинств, например евреев и греков. Он замечал симпатии турецких властей по отношению к Польше, что давало надежду на дружеские польско-турецкие отношения после окончания I мировой войны.

Ключевые слова: Ольгерд Гурка, польско-турецкие отношения, 1917 год, польская дипломатия